



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIĘCONY
SPRAWOM MISIOWYM ORAZ ZAGŁĘBIĄ DĄBROWSKIEMU.

NUMERATKI I COLOREKTA przyjmują wszystkie księgarnie, księgarnie i drukarnie w Warszawie, Łodzi i miastach powiatowych. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZESTOCHOWA, II-a ALEJA Nr. 25. — TELEFON Nr. 22. Redaktor lub jego zastępca odpowiedzialny: Józef Kłopotowski, ul. Św. Józefa 10, Łódź. Redaktor lub jego zastępca odpowiedzialny: Józef Kłopotowski, ul. Św. Józefa 10, Łódź. Redaktor lub jego zastępca odpowiedzialny: Józef Kłopotowski, ul. Św. Józefa 10, Łódź.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZESTOCHOWA, II-a ALEJA Nr. 25. — TELEFON Nr. 22. Redaktor lub jego zastępca odpowiedzialny: Józef Kłopotowski, ul. Św. Józefa 10, Łódź. Redaktor lub jego zastępca odpowiedzialny: Józef Kłopotowski, ul. Św. Józefa 10, Łódź. Redaktor lub jego zastępca odpowiedzialny: Józef Kłopotowski, ul. Św. Józefa 10, Łódź.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: CZESTOCHOWA, II-a ALEJA Nr. 25. — TELEFON Nr. 22. Redaktor lub jego zastępca odpowiedzialny: Józef Kłopotowski, ul. Św. Józefa 10, Łódź. Redaktor lub jego zastępca odpowiedzialny: Józef Kłopotowski, ul. Św. Józefa 10, Łódź. Redaktor lub jego zastępca odpowiedzialny: Józef Kłopotowski, ul. Św. Józefa 10, Łódź.

Agencja: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 2.

Teatr „CORSO“
W Piątek 19 Lutego 1916 r

Chata za WSIĄ

Dramat ludowy w 5-ciu akt.
Mellerowej i Gal-siewicz
muzyka Noskowskiego.

Szczegóły w programach.

TEATR „ODEON“ II Aleja 43
Program od 17 do poniedziałku 22 lutego

Za honor kobiety

Wybitny tomans w 4-ch częściach
(Nadpisy polskie!)

Część 1-a Nikczemne instynkty
Część 2-ga Straszna zagadka
Część 3-ia Maska obłudy
Część 4-ta Prawdziwa miłość

W Krainie wiecznego lata (z natury w kolorach)
Kronika Wszechświata (z natury)
Maksym tapie muchy (kom.)

Ceny miejsca siedzące: 25, 20 i 10 kop. Łzci: 15, 10 i 5 kop

Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święta o godz. 3 po południu.

Teatr PARYSKI II Aleja 19
Program od wtorku 16-go do piątku 19-go

Straszna ręka (dram.)

Bogini morza (fantazja)
Serce artysty (dram.)
Wandzia feministką (kom.)
Jedenasta godzina w nocy (dram.)
Wodospad Niagara (natura)
Zemsta złodzieja (d.)
Pierwszy debiut Prensa (kom.)
Zemsta kobiety (dram.)
Kamienie litograficzne (natura)

Początek przedstawień w niedzielę i święta o g. 3 po poł. w soboty o godz. 1 po poł. a w dni powszednie o godz. 5 po poł.

CENY MIEJSC: Kupon do 10y 30 kop. Krzesła parterowe 20 kop. Galeria 10 kop.

Pole śmierci.

Pobojowisko pod Warszawą opisu je Conatto Pettinato, wymieniany w ostatnim czasie często warszawski sprawodawca „Stampy” w swem najnowszym sprawozdaniu:

Przed werandą pewnej wili — pisze — pochowali Niemcy siedmiu swoich towarzyszy. Na mogile zatknęli zwykły, prosty krzyż drewniany z resztkami błękitnej materji bawełnianej z napisem: „Tutaj spoczywa siedmiu” Wokół widoczne ślady walki. Szmaty dywanów, części foteli rozrzucone pomiędzy drzewami. Są tu żelazne łózka pokurzone jak członki reumatyka, puszkii blaszane i misiki jakby młotem rozbite. W środku leży fotel z czerwonego aksamitu. Na kraju lasu stoja stopy; leżą materace na sprężynach, pokryte gałkami. Zda się, że Rosjanie tutaj próbowali stać opór ostatni. Może chodzilo o to, aby Niemców zatrzymać godzinę i przez ten czas umożliwić towarzyszący usypanie utwierdzeń z drugiej strony lasu, nad czym tam gorączko wo pracowano, aby wojska wokół Piaseczna na nowo uporządkować i od-czekać posiłków, które nigdy nie od-czochdzą.

cia; może być czemś o nigdy nie było. W miesiącu lub dwóch może nawet ich żony nie przypomną sobie tych twarzy. Idą nazwiska ich w ni-ciosie. Nikt ich po nazwisku nie wy-mieni, nikt ich czynów opisywać nie będzie, nikt ich nie postawi jako wzory świetne. Przy pospiesznem czytaniu nazwisk officer obojętnie za-pisze ich jako poległych, lub prze-padych bez wieści i na tem koniec. Gdy umierali, nie doznali tej pocie-chy słabej usłyszenia od swoich kil-ku przyatanych siołw poeznania. Po-większej części pochodzili oni ze śród-kowych prowincji państwa, nie mieli więc nawet pojęcia o języku tych, których mieli bronić. Jak inaczej wy-glądają te groby bez napisów, które wkrótce zrówna się z ziemią i star-annie usypanych mogił niemieckich z napisami. Symbol to całych dzieł-ów rosyjskich, w których indywidu-um nie ooznacza nic więcej, jak ka-myczek zmieszony w olbrzymiej budo-wie piramid.

Już późno. Dzień ma się ku schył-ku. Strudzony dechodzą do dru-giego brzegu równiny, do grupy do-mów, z których Niemcy strzelali z dachu wydobywa się dym. W błocie leżą czapki żołnierskie, ładownice i paski.

Chłopczyk z rękoma sniemi od mrozu zastępuje mi bożawie drogę i nie mówiąc słowa, podaje mi dwa odłamki granatów Nic innego w Pol-sce nie mają na sprzedaż. Kaluzę, rozbite mosty, błoto na drogach, głę-bokie ślady dziań, podobne do zary-szeczek na obliczu olbrzymiem rozmy-tym śladami bólu bezbrzeżnego. W dali lasy i równe pola Tam to zape-wno Czarny las, dalej na prawo Jaz-garzew. Idę na chybił trafił przez pola, jakbym musiał pieszo przewę-drować całą Polskę. Pod drzewami leżą puszkii od konserw, szmaty pa-pieru. Tu i owdzie ledwie zasypiane mogiły, z których zdają się wyglądać trupy.

Chwila obecna.

Komunikat niemiecki.

Główna kwatery, 16 lutego (WBT).
urzędowo donosi:

Zachodni plac boju.

Ataki nieprzyjacielskie przeciwko wziętym przez nas pod St. Eloi ro-wom angielskim zostały odparte. Pozatem niema nic ważnego do doniesienia.

Wschodni plac boju.

Walki w pościgu nieprzyjaciela na wschodnio pruskiej granicy oraz po-tamtej stronie w dalszym ciągu mają przebieg pomyślny.

W Polsce na północ od Wisły za-jęliśmy po krótkiej walce Bielski i Pleck, przycem około 1,000 jeńców wpadło w nasze ręce.

Na południe od Wisły nie zaszło nic szczególnego.

W prasie zagranicznej zjawily się awanturnicze pogłoski o nieznmiernych jakoby stratach, poniesionych rzeko-mo przez Niemców w początku lute-go w walkach na wschód od Bolimo-wa. Stwierdzono, że straty niemiec-kie w stosunku do osiągniętego po-myślnego rezultatu są bardzo ograni-czone.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

Sprawozdanie urzędowe z 16 lute-go donosi:

W Królestwie Polskiem i w Gal-icji Zachodniej nie zaszło nic nowego. Walki w Karpatach są w pełnym to-ku. W Galicji południowo-wschodniej wzięto wczoraj Nadwórna. Nieprzja-ćiel cofa się w kierunku na Stani-sławów.

Na południowym teatrze woyn-y nie zaszły żadne zmiany. Pomijając utarczki pograniczne panuje tam spo-kój.

W Łomżyńskiem.

O ile sądzić można z wczorajsze-go komunikatu głównej kwatery niemieckiej, wojskom rosyjskim operu-jącym, czy cofającym się w tej oko-licy, pospieszyły z pomocą nowe od-działy rosyjskie z Łomży, twierdzą nad Narwią, obecnie zamienionej nie-wyłącznie i w obóz ufortyfikowany. Przeciwno tym posiłkom wojska niemieckie wystąpiły pod Kolnem. To miasto leży na północ od Łomży w pobliżu południowej granicy Prus Wschodnich.

W Płockiem.

Widownia walk była okolice na prawym brzegu Wisły, gdzie wojska niemieckie zajęły miasteczko Kościak, położone mniej więcej w połowie dro-gi pomiędzy Płockiem a Miawo.

Polskie Archiwum Wojskowe.

Z Wiednia piszą do nas: W ostat-nim czasie zawiązał się w Wiedniu komitet celem gromadzenia wszelkich materiałów w drukach, rękopisach i

muzealiach, dotyczących sprawy u-działu Polski w wojnie światowej. Dobre nauki, chęć przysporzenia na-rodowi wskazań na przyszłość i wzo-bogacenia kultury naszej — oto dewiza komitetu, tworzącego dzisiaj Polskie Archiwum Wojskowe.

Bratni naród.

Wszystkie większe dzienniki cze-skie przedrukowały w brzmieniu do-słownem odezwę Henryka Sienkiewi-cza do kulturalnych narodów o dzisiejszem położeniu Polski. Pomiędzy ludnością czeska odzewa wywołała silne wrażenie i szczerze współczucie.

Austriacki następcą tronu w Królestwie.

Z austriackiej kwatery prasowej donoszą: Następcą tronu arcyksiążę Karol Franciszek odwiedził w pier-wszym tygodniu lutego wojska au-strjackie stojące w Królestwie Pol-skim. Po odwiedzeniu załogi kra-kowskiej arcyksiążę udał się na te-ren operacji armji Dankla i Bohm-Ermolliego, gdzie wjadając niemal wszystkimi językami krajowymi, oso-biście rozmawiając z żołnierzami, przekonał się o doskonałym duchu armji. Arcyksiążę odwiedził także klasztor w Częstochowie, gdzie ogląd-ając cudowny obraz Matki Boskiej, Zastępcy przerao o. Romuald, który oprowadzał arcyksięcia po klasztorze, kilkakrotnie dawał wyraz swej ozi-dła cesarza Franciszka Józefa.

8,000 wsi polskich zniszczo-nych.

Czeski „Czas” donosi że na „Gazeta Wieczorna”, że na przestrzeni Kró-lestwa Polskiego zniszczonych zostało wypadkami wojennymi dotąd 8,000 wsi.

Cesarz Mikołaj.

Cesarz rosyjski odbywając w dal-szym ciągu swą podróż na froncie bojowym, przybył do Równa, gdzie zwiedził szpital, w którym czynna jest jako siostra miłosierdzia wielka księżna Olga Aleksandrowna. Cesarz rozdział rannym ofiarom.

Koszty wojenne Rosji.

W pismach zagranicznych poda-wano sumę dziennych wydatków ro-syjskich na 14 milionów rubli. Wiadomość ta nie jest ścisła, główny kontroler państwa Charitonow oświad-czył bowiem, że dzienne wydatki ro-syjskie podczas wojny wynoszą 16 milionów. Do 1 stycznia st. st. 1915 roku wyznaczył rząd rosyjski na ko-szt wojenne 3,020 milionów, dotych-czas wydatki jednakże tylko 2,243 miliony.

Groecja i Turcja.

Odiaz postę greckiego ocenia się w miarodajnych kołach niemieckich wojskowych i dyplomatycznych bar-dzo spokojnie. Powszechnie sądzą, że nastąpi pokolewo załatwienie sprawy, ponieważ Turcja jest nadzwyczaj u-miarkowana i gotowa do ustępstw. Zresztą sytuacja wojskowa zmienia-ła się tylko niewiele, gdyby Groecja w-mieszła się do wojny powszechnej.

Podróż postę.

„Kattowitzar Zeitung” pisze: Ze Stokholm donoszą do „National Zig” Dziennik „Nerikes Hidingen” dowi-ał się, że francuski ambasador w Petersburgu Palcouque wraz z otocz-aniem i z tłumaczem, mówiący po swedzku znajduje się w drodze przez Szwecję do Chrystianji, skąd uda się dalej. Cel tej podróży utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy.

Wiatr nieco się uspokaja i głębo-kie milczenie kładzie się jak płaszcz na ziemię. Groby, groby gdzie tylko się spojrzę. Tutaj ich chowano tuzi-nami, aby leżeli razem i było im przyjemniej i nie odczuli tak zimna i samotności.

W świetle ziemi długi szereg mogił i gęsto zatkane kije oraz gałki, na których zawieszono czapki pole-głych. Od czasu do czasu czapki się w wietrze poruszają. Ani krzyża ani nazwiska. Biedni bohaterzy! Już dziś zapomniani. Nie są nawet przesiós-

Pierwsze padają cienie... i nagle czuje się wobec tej przestrzeni smut-nej i rozległej, jakby zmiażdżoną, tragiczną wielkością nieszczęścia. — Mógłbym jeszcze całą noc i cały dzień następny i jeszcze jeden dzień i t. d. iść we wszystkich kierunkach ku Ra-wie, ku Grójcowi, Skierniewicom, ku Miawie, a nigdzie nie napotkałbym okolicy innej, jak tylko widzianej przed chwilą pełnej rozpaczy i zwat-pienia.

Wszędzie sceny te same i gruzy, słoma pokryte pola, rowami strzelec-kiem przekrojone lasy, mosty zbur-zzone i groby jak w kraju cmentarzy. Cada Polska jest dziś pustką przera-żającą. Chępi ukrywać się w jamach pod ziemią, aby być bezpiecznym przed granatami. Waga się do kata-kumb, ponieważ wrócićby czasy mę-zożenstwa. Nie odczuli się piosnka, nikt nie wola, bydołomie ryczy. Na-wet skarg nie słychać.

Wapno lasowane sprzedam.
Nowa 44 Nowicki

Przeciwko niemiawisłoi.

Romain Rolland ogłasza w „Journ-al de Geneve” odezwę do intelligen-ty wszystkich narodów, wywołując do badania warunków, na których mogłyby być zawarty trwały, ludzki i sprawiadowiły pokój, któryby zabez-pieczyl Europie długą przyszłość dla wspólnej owoonej pracy. Odezwę zwrócona jest do metów nauki, sztuki i literatury, mających wpływ w swej ogólniejszej na opinię publiczną. Rolland zaklina ich, by nie tylko dzia-łali w tym kierunku, ale sami pisali, unikając wszystkiego, coby mogło przykryć się do zaostrożenia nie-nawisłoi.

